



ALICJA WYSOCKA

redaktor wydania

Socjologowie mówią, że skończył się już czas szczególnego braterstwa Polaków po śmierci Papieża. Wszystko wraca do normy: znów stajemy się dla siebie opryskliwi, znów zamykamy się we własnym egoizmie. Ale czy na pewno nic w nas nie zostało? Przecież co raz realniejszych kształtów nabiera idea upamiętnienia Jana Pawła II w stolicy i, co ważniejsze, jest to idea, która wszystkich jednoczy. Przecież nie maleje bardzo ciepłe zainteresowanie Benedyktem XVI i niektórzy już zastanawiają się, gdzie w stolicy powinna być koncelebrowana Msza św. pod jego przewodnictwem, gdy odwiedzi nasz kraj. Warszawiacy lubią patrzeć w przyszłość i chętnie przyglądają się planom na najbliższe lata, o czym m.in. piszemy w tym numerze warszawskiego GN. ■

Nagroda dla Metropolity

Ślązacy górą



ARCHIWUM GN

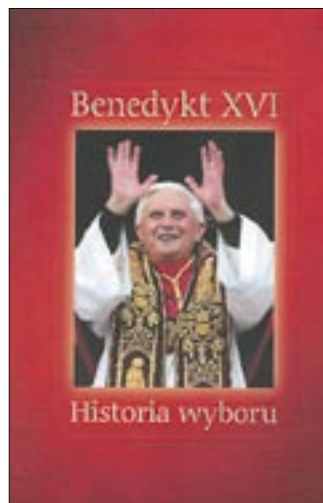
Abp Damian Zimoń i Otylia Jędrzejczak zostali wyróżnieni nagrodą „Ślązaczki” przez Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie. Uroczystość odbyła się 27 kwietnia na Zamku Ostrogskich. Metropolita górnośląski otrzymał statuetkę jako „biskup ludzi potrzebujących”, a złota mistrzyni w pływaniu za „wytrwałość, serce i współczucie dla chorych dzieci”. TPŚ od 11 lat przyznaje nagrody dla Ślązaków zasłużonych dla Polski i osób z innych regionów, działających na rzecz tego regionu. Nagroda to statuetka kobiety w stroju bytomskim z jabłkiem w ręku. ■

W osiem dni po konklawe

Nie tylko o Benedykcie XVI

Zaledwie tydzień po wyborze nowego Papieża do księgarń trafiła książka Grzegorza Polaka, dokumentująca wybór i pierwsze godziny pontyfikatu Benedykta XVI oraz jego drogę do papiestwa.

Na kilkudziesięciu stronach autor zaprezentował sylwetkę kardynała Ratzingera i okoliczności jego wyboru (sięgając nawet do przepowiedni). Reszta tej fascynującej książki zajmuje: opis dziejów papiestwa ze zwróceniem uwagi na historię konklawe, sylwetki wszystkich kardynałów uczestniczących w wyborze w 2005 r. oraz kalendarium życia Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II. Polak pokazuje też związki przyjaźni, wzajemnego szacunku i niezwykle uzupełniania się poprzedniego i obecnego Ojca Świętego. Szczególnie cenne jest omówienie ważnych doku-



mentów Papieża Polaka: encyklik, adhortacji, listów apostoelskich. Na końcu umieszczono słowniczek terminów kościelnych.

AW

Grzegorz Polak, *Benedykt XVI – Historia wyboru*, Wydawnictwo Tower Press, Gdańsk 2005

BĘDZIE INSTYTUT I MUZEUM?



WWarszawie trwają dyskusje, jak upamiętnić Jana Pawła II. Jest niemal pewne, że instytut papieski będzie mieścił się w odbudowywanym Pałacu Saskim na pl. Piłsudskiego, gdzie również stanie pomnik Ojca Świętego (lub „tylko” krzyż z 1979 r.). Tego chcą władze stolicy i wielu mieszkańców. W tworzenie placówki mają zaangażować się naukowcy z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tymczasem powołanie podobnego instytutu od dawna planowano przy budowanej Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Czy te inicjatywy nie będą się dublować? Nie ma konfliktu – tłumaczy obie strony. W Pałacu Saskim powstanie Instytut Myśli Jana Pawła II, a w części kompleksu świątyni – muzeum papieskie. O innych planach rozwoju miasta piszemy na str. 6. ■

Projekt odbudowy pl. Piłsudskiego z Pałacem Saskim

Powstanie metropolia warszawska?



PIOTR ZYCIENSKI

Warszawa nie może się rozrastać w nieskończoność

SULEJÓWEK. W niedawnym referendum w Sulejówku aż 70 proc. głosujących mieszkańców opowiedziało się za przyłączeniem do Warszawy. Stolica coraz bardziej się rozrasta. Jednak nie wszystkie sąsiadujące z nią gminy chcą się do niej przyłączyć. Ostrzeżeniem dla nich jest los dzielnic Warszawy, które pozbawione są samodzielności. Tymczasem na przykład Piaseczno, tylko dlatego że jest samodzielną gminą, zdo-

łało uzyskać w tym roku środki z Unii Europejskiej równe jego rocznemu budżetowi. Z drugiej strony podmiejskie miejscowości są połączone ze stolicą chociażby siecią komunikacyjną. Dlatego burmistrzowie coraz częściej myślą o koncepcji, która powstała w latach 90. – o stworzeniu aglomeracji warszawskiej. W jej skład weszłyby stolica oraz gminy należące dawniej do województwa warszawskiego.

Zuchwałe napady

WARSZAWA. W ostatnim tygodniu kwietnia w Warszawie doszło do dwóch napadów na oddziały BPH. 26 kwietnia przed południem zamaskowani bandyci weszli do banku w Alejach Jerozolimskich i zażądali wydania gotówki. Zabrali ok. 50 tys. zł. Kiedy wycofywali się doszło do strzelaniny z ochroną banku. Nikt nie został ranny. Rankiem następnego

dnia napastnicy (prawdopodobnie ci sami) obrabowali filię banku na Bielanach. Zrabowali 20 tys. zł. Mimo natychmiastowej blokady ulic i poszukiwań sprawców nie ujęto. Pozostały jednak nagrania z bankowych kamer i na ich podstawie sporządzono rysopis jednego z rabusiów. Od początku roku policja zanotowała w stolicy sześć napadów na banki.

SALOS na start

WARSZAWA. Pod hasłem „Młodzi budują nowy świat bez granic” około 1,5 tys. młodych sportowców z 20 krajów uczestniczyło od 29 kwietnia do 4 maja w XVI Światowych Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej, które odbyły się na terenach Wojskowej

Akademii Technicznej i AWF w Warszawie. Dziewczeta i chłopcy w wieku 12–18 lat rywalizowali w koszykówce, siatkówce, piłce nożnej, a także w tenisie stołowym. Organizatorem igrzysk była Salezjańska Organizacja Sportowa SALOS.

Nowi prorektorzy

UKSW. Senat UKSW wybrał prorektorów na kadencję 2005–2008. Zostali nimi: ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski, prof. UKSW dr hab. Zbigniew Cieślak, prof. UKSW dr hab. Tadeusz Klimski. Ks. prof. Skorowski został prorektorem ds. Ogólnych i Badań Naukowych. Ma 55 lat, jest członkiem zgromadzenia salezjańskiego, od 9 lat był dziekanem Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych UKSW. Prof. Cieślak objął stanowisko prorektora ds. Rozwoju Uczelni i Spraw Studenckich. Ma 51 lat, jest prawnikiem, ma żonę i dwoje dzieci. Założyciel i pierwszy rektor (1994–1998) Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Ostrołęce. Sekretarz KERM w rządzie Hanny Suchockiej. Wiceminister w rządzie Jerzego Buzka. Prof. Tadeusz Klimski został prorektorem ds. Nauczania i Współpracy Międzynarodowej. Ma 57 lat, jest żonaty, ma dwoje dzieci. Od 1970 r. zatrudniony na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK (obecnie UKSW). Członek Naukowego Towarzystwa Tomistycznego.

Przedwyborcze starcia

RATUSZ. Dwoma głosami przewagi prezydent Lech Kaczyński zdobył absolutorium Rady Warszawy za ubiegły rok. Podczas burzliwych obrad nie szczędzono prezydentowi słów krytyki. Władze LPR, PO i SLD nakazały swoim radnym głosowanie przeciwko absolutorium. Radni zarzucali Kaczyńskiemu, że nie wykorzystuje wzrostu gospodarczego i możliwości, jakie daje członkostwo Polski w Unii Europejskiej, że nie wykonuje zaplanowanych w budżecie inwestycji, nie remontuje, nie buduje niczego nowego. LPR zerwała koalicję z PiS w stolicy, a Hanna Gronkiewicz-Waltz cofnęła rekomendację partyjną burmistrzom należącym do Platformy Obywatelskiej. Prezydenta nie było na sesji, ale jego przedstawiciele komentowali nagły atak na prezydenta zazdrością polityków o ostatnie wysokie notowania Kaczyńskiego w sondażach przedwyborczych.

Historyczny powrót

ŁOWICZ. 27 kwietnia diecezja łowicka otrzymała relikwie św. Wojciecha. Do bazyliki katedralnej w Łowiczu przeniesiono je w uroczystej procesji, którą poprowadził biskup włocławski Wiesław Mering. Obecni byli również Prymas Polski kard. Józef Glemp, abp Henryk Muszyński, biskup połowy WP Tadeusz Płoski, biskup łowicki Andrzej F. Dziuba, warszawski bp pomocniczy Tadeusz Pikus, bp Ireneusz Pękalski z Łodzi, bp Grzegorz Balcerek z Poznania, bp Wojciech Polak z Gniezna, bp Józef Zawitkowski z Łowicza, oraz biskup-senior

Alojzy Orszulik. Relikwiarz nosił poszczególne stany, wierni tradycyjnie ubrani byli w stroje łowickie. Uczestników powitał w katedrze bp Dziuba, który nawiązał do wiekowych związków Łowicza z Gnieznem i Poznaniem oraz Włocławkiem i wyraził nadzieję, że wspólne dziedzictwo będzie przynosiło w przyszłości dobre owoce. Na rozpoczęcie liturgii odśpiewano „Bogurodzicę”, której autorstwo według tradycji przypisuje się św. Wojciechowi. Mszy św. w bazylice katedralnej przewodniczył abp Henryk Muszyński.



ARCHIWUM IGN

Zapowiedzi

■ **MSZA ŚW.
DLA ZIEMIAN**

Ks. Mirosław Nowosielski i ks. Marek Starowieyski zapraszają ziemian na Mszę św. 11 maja na godz. 18.30 do kościoła seminaryjnego przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Po Eucharystii duszpasterze środowiska ziemiańskiego zapraszają na spotkanie przy kawie i herbacie.

■ **KONSULTACJE
FINANSOWE**

Polskie Stowarzyszenie Chrześcijańskich Przedsiębiorców zaprasza 9 maja na bezpłatne konsultacje finansowo-księgowo, które odbędą się w godz. 17.00–19.00 w punkcie konsultacyjnym dla osób poszukujących pracy, przy klasztorze ojców dominikanów na Służewie (Dominikańska 2). W każdy poniedziałek o godz. 19.00 w kaplicy klasztornej rozpoczyna się modlitwa o pracę.

■ **KIK ZAPRASZA**

10 maja o godz. 16.00 w warszawskim KIK-u rozpocznie się kolejne spotkanie z cyklu „Czytamy Stary Testament”, prowadzone przez dr Stanisławę Grabską. 12 maja o godz. 18.00 Tadeusz Mazowiecki i Władysław Frasyniuk zapraszają na spotkanie informacyjne o nowej Partii Demokratycznej.

■ **POD ZNAKIEM
ŚW. BOBOLI**

Coroczne uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli rozpoczną się 13 maja Mszą św. o godz. 19.00 w katedrze św. Floriana na Pradze. Po Eucharystii odbędą się modlitwy i czuwanie przy relikwiach. 14 maja o godz. 16.30 wyruszy procesja z relikwiami i figurą od Krzyża w Parku im. Traugutta do Rynku Nowego Miasta, gdzie będzie koncelebrowana Msza św. 15 maja w mokatowskim sanktuarium zostanie otwarta wystawa Jerzego Tepera „Obrońcy Polski”. Uroczysta Msza św. odpustowa zostanie odprawiona w sanktuarium 16 maja o godz. 19.00.

113 tysięcy zł na wypoczynek dzieci

Znowu dali im szansę

Dzięki aukcji charytatywnej „Dajmy im szansę” na dwa wakacyjne turnusy z fundacją PRO BONO II, działającą przy kościele św. Anny, na wakacje wyjedzie dwięście dzieci.

Ciężko było rozstać się Marianowi Opani ze swoim krzyżem. – Mam nadzieję, że to ja go wylosuję – przyznał z humorem, kiedy właśnie jemu powierzono wyciągnięcie szczęśliwego losu. Wyrzeźbiony z drzewa eukaliptusowego Chrystus powędrował jednak do jednej z setek osób, które wykupiły specjalne cegiełki podczas charytatywnej aukcji 23 kwietnia.

Jak zwykle barwne były opowieści prof. Wiktora Zina. Kreśląc na żywo przy sztaludze rysunek „Białego Ułana”, przy nutach „Warszawianki”, wspominał swoje liczne rozmowy z kard. Karolem Wojtyłą z czasów, gdy profesor pracował w wydziale architektonicznym kurii krakowskiej. Jeździł wówczas często z przyszłym papieżem do najdalszych zakątków diecezji, a podróże samochodowe upływały im na rozmowach o Polsce i historii. „Białego Ułana” oraz rysunek „Filozofia Sztuki” zlicytowano za ponad 20 tys. złotych. Po raz szósty skarbonkę PRO BONO II zasiła w ten sposób Ewa i Piotr Judowie.

Licytacja była jednak gorąca już od pierwszych chwil, gdy na scenie wystąpiła Eleni, wspomagając licytację „Aniołów” Marka Jaromskiego. Ostatecznie „Anioły” za 28 tys. złotych zawisną w gabinecie przedsiębiorcy Krzysztofa Pruszyńskiego. Aukcję wspomagały też głosy Krystyny Prońko i Krystyny Sienkiewicz oraz muzyka Michała Urbaniaka.

„Turnioki” – tytułowy utwór ze swojej debiutanckiej płyty pt.: „Bycek” – zadedykowały ks. Bogdanowi Bartołdowi, który na wakacje w do-



TOMASZ GOŁĄB

VII edycja aukcji charytatywnej, połączonej z koncertem, przyniosła rekordowy dochód, 113 tys. zł

mu rekolekcyjnym koło Dobiecka pod Przemysłem będzie mógł wziąć aż 200 dzieci. Do tej pory z fundacją wyjechało cztery tysiące dzieci. Najwięcej z domów dziecka, ale też polskich dzieci ze Wschodu oraz z terenów największego bezrobocia. Dzieci, w podzięce za serce ks. Bartołda i artystów, przekazały im pastele wykonane przez siebie na... papierze ściernym. Obrazy do aukcji zostały przekazane za pośrednictwem galerii „Bellotto”. Produkcją koncertu zajęła się agencja artystyczna „Grami”.

TOMASZ GOŁĄB

Pomóc niepełnosprawnym

Potrzebni asystenci

W kwietniu powstało w Warszawie Centrum Osobistego Asystenta, które będzie szkolić osoby do pomocy ludziom niepełnosprawnym.

Centrum zostało powołane przez Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego, ale z jego pomocy będą mogli skorzystać wszyscy, którzy mają problemy z poruszaniem się, ze wzrokiem lub słuchem.

– Asystenci będą zastępowali ręce, nogi lub oczy swoich podopiecznych. Będą im pomagali w czasie załatwiania spraw urzędowych, zakupów, pomogą dotrzeć na imprezy kulturalne, do szkoły, na kursy... – mówi Anna Gryżewska z Centrum.

Zastrzega jednak, że asystenci nie będą opiekunkami lub pielęgniarzkami. Szkolenie pierwszej grupy czterdziestu asystentów będzie trwało co najmniej do września. Dopiero wtedy będą przyjmowane zgłoszenia od osób, które chcą skorzystać z tego typu pomocy. Szkolenie jest finansowane przez miejskie biuro polityki społecznej. Centrum stara się też o środki ministerialne. Gdyby udało się je zdobyć, wyszkolonych zostanie około 100 osób, które mogłyby objąć opieką do 600 niepełnosprawnych. Asystenci rekrutowani są przez urzędy pracy, spośród bezrobotnych absolwentów szkół oraz z grupy bezrobotnych pięćdziesięciolatków, uczestniczących w programie „50+”.

JJW

Nowe programy

Być może już w przyszłym roku w Warszawie wystartują programy, które pomogą w znalezieniu pracy kobietom mającym największe kłopoty na rynku pracy: pięćdziesięciolatkom i matkom, które chcą wrócić do pracy po „odchowaniu” dzieci.

tekst

JOANNA JURECKO-WILK

Stoletni urzędnicy chcieliby wykorzystać unijny program pomocy „Integracja i reintegracja zawodowa kobiet” do zdobycia pieniędzy na pomoc bezrobotnym mieszkankom Warszawy. Ratusz porozumiał się w tej sprawie z Urzędem Pracy. Urząd dostarczył informacji, które grupy kobiet mają trudności ze znalezieniem zatrudnienia i jak należałoby im pomóc. Ratusz z kolei, na stronie internetowej pełnomocnika prezydenta Warszawy ds. kobiet i rodziny, zamieścił ankietę skierowaną bezpośrednio do kobiet szukających zatrudnienia. Dzięki niej wiadomo będzie, jakiej oczekują pomocy.

– Ankieta jest szczególnie przydatna, bo nie mamy rozeznania w tym, ile kobiet stara się o podjęcie pracy na przy-



PIOTR ŻYCIENSKI

kład po wychowaniu dzieci – mówi Joanna Kluzik-Rostkowska, pełnomocnik ds. kobiet i rodziny. – Są to często osoby ze średnim i wyższym wykształceniem, które nie rejestrują się w urzędach pracy.

Coś dla matek

Dla takich właśnie osób atrakcyjny byłby program skierowany dla kobiet w wieku 24–35 lat, które po dłuższej przerwie chciałyby wrócić do pracy. Polegałby on głównie na „odświeżeniu” ich kwalifikacji. Jednocześnie też uwzględniałby zmiany na rynku pracy i nakierowywał na zawody najbardziej poszukiwane przez pracodawców. Ma-

my mogłyby więc bezpłatnie wyszkolić się w zakresie: obsługi sekretariatu i recepcji, pracy w telemarketingu lub przy kasie, w charakterze merchandiserów, przedstawicieli handlowych, ankieterów, pracowników telefonicznych centrów obsługi klienta, magazynierów, pracowników administracji, ale także produkcji. Rośnie też zapotrzebowanie na wizażystki i stylistki, dlatego tych umiejętności chętnie panie uczyłyby się już na specjalnych szkoleniach.

Na kursach kobiety mogłyby się nauczyć obsługi komputera, obsługi sekretariatu, działu kadr, plac i księgowości. Wszyst-

Wiele kobiet bezskutecznie odwiedza urząd pracy przy ul. Ciołka. Ofert pracy jest zbyt mało

kim przydadzą się kursy językowe i warsztaty aktywnego poszukiwania pracy.

– Będziemy się starali namówić panie, by korzystały na przykład z okazji zatrudnienia na

zastępstwo. To dobra okazja do wejścia na rynek pracy, nawiązania kontaktu, ale też sprawdzenia swoich umiejętności – mówi Agata Urbanek z Biura Strategii Rozwoju i Integracji Europejskiej m st. Warszawy.

Niesłusznie dyskryminowane

Z innego programu będą mogły skorzystać kobiety w wie-

oszukujących pracy

większe szanse



cjaliści z urzędu pracy zachęcają, by kobiety zajmowały się tym formalnie: w ramach własnej działalności gospodarczej. Dla przedsiębiorczych, myślących o założeniu własnej firmy, zorganizowane zostaną kursy podstaw księgowości, obsługi komputera, tworzenia biznesplanu, komunikacji interpersonalnej, potrzebnej w zdobywaniu przyszłych klientów.

Pracownicy urzędów pracy przekonują, że nigdy nie jest za późno na „rozkrecenie” własnego biznesu, często potrzeba do tego tylko odrobinę odwagi.

Zostać bizneswomen

Dla wszystkich bezrobotnych kobiet, które mają pomysł na własną firmę, skierowany będzie program „Przedsiębiorczość”. W czasie kursów uczestniczki będą mogły nauczyć się obsługi komputera i korzystania z Internetu, dowiedzą się, jak i gdzie załatwić formalności związane z założeniem firmy, poznają podstawy prawa cywilnego, handlowego i prawa pracy, nauczą się tworzyć biznesplan, rozliczać z ZUS i urzędem skarbowym. Będą miały okazję przećwiczyć podstawy marketingu i negocjacji. Poznają też podstawy księgowości małych firm oraz komputerowy program księgowy „Symfonia”.

Program ten przewiduje uzyskanie unijnych dotacji dla konkretnych osób na prowadzenie własnej działalności gospodarczej.

Pożądane omnibusy

Młodym, bezrobotnym kobietom pomoże program „Omnibus”. Skierowany jest do tych, które od dłuższego czasu poszukują pracy i nie mogą jej znaleźć m.in. z powodu niskich

kwalifikacji. W Warszawie prawie jedna trzecia bezrobotnych pań poszukuje pracy od co najmniej dwóch lat.

Na kursach zdobędą umiejętności przydatne na wielu stanowiskach. Nauczą się obsługi komputera, obsługi sekretariatu, działu kadr, płac i księgowości, poznają podstawy prawa cywilnego i handlowego. Mogą też uczestniczyć w kursach językowych i aktywnego poszukiwania pracy.

– Na rynku pracy łatwiej jest osobom-omnibusom, które znają się na wielu dziedzinach. To wskazówka dla osób młodych, z łatwością przyswajających nową wiedzę i dostosowujących się do różnych warunków – mówi Agata Urbanek.

Kiedy szkolenia?

Zdaniem Anny Jankowskiej-Bichty z Biura Polityki Społecznej, programy mogą ruszyć w przyszłym roku. Ratusz liczy na to, że otrzyma na nie w sumie 7,7 mln zł unijnej dotacji.

O PROGRAMIE „50+”

LECH KACZYŃSKI,
PREZYDENT WARSZAWY

– W Warszawie połowa bezrobotnych to kobiety. Chcielibyśmy pomóc zwłaszcza tym, które są



w szczególnie trudnej sytuacji: to osoby w wieku 45–50 lat. Ich praca szczególnie się przyda, bo są to osoby z dużym doświadczeniem zawodowym. Jednak program „50+”, który ma zachęcić pracodawców do zatrudnienia osób w tym przedziale wiekowym, idzie z wielkimi oporami. W Warszawie nie zgłosił się do niego żaden pracodawca! Trzeba więc zmienić nastawienie pracodawców do osób z dużym stażem i doświadczeniem. Bez tej zmiany trudno będzie skutecznie walczyć z bezrobociem w tej grupie wiekowej.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE (DANE URZĘDÓW PRACY Z LUTEGO 2005 R.):

- 6,5 proc. mieszkańców Warszawy jest zarejestrowanych w urzędach pracy jako bezrobotni; na Mazowszu średnia stopa bezrobocia wynosi 15 proc., w Polsce – 19,1 proc.
- Najmniej bezrobotnych mieszka na Żoliborzu, a najwięcej na Pradze
- Bez pracy pozostaje 33 tys. kobiet; najwięcej, bo 31 proc. z nich ma 45–54 lata; 29 proc. jest w wieku 25–34 lat
- Praca oferowana kobietom w stołecznych urzędach pracy: sprzątaczkę, pomoce kuchenne, sprzedawcy i kasjerzy, szwaczki, krawcowe, prasowaczki, kucharki, kelnerki, pracownice biurowe, asystentki-sekretarki, przedstawiciele handlowi, pielęgniarki, nauczycielki języków obcych, pracownicy socjalni, specjaliści ds. ekonomii i zarządzania.
- Najtrudniej znajdują zatrudnienie kobiety: wychowujące małe dzieci, po dłuższej przerwie w pracy, o niskich kwalifikacjach oraz po 50. roku życia.

ku powyżej 45 lat, które utraciły pracę i ze względu na wiek są dyskryminowane przez potencjalnych pracodawców.

– Te osoby są atrakcyjnymi, ale niedocenianymi pracownikami: wychowały już dzieci, mogą zaangażować się w pracę i poświęcić jej wiele czasu – podkreśla Agnieszka Łączyńska z warszawskiego Urzędu Pracy.

Niestety, rynek pracy nie ma im zbyt wiele do zaoferowania. Trzeba więc dostosować się do tego, czego akurat pracodawcy poszukują. W przypadku kobiet dojrzałych szkolenie obejmie głównie naukę profesjonalnego sprzątania firm oraz opieki nad osobami starszymi i dziećmi. Spe-

Jaka będzie Warszawa?

Plany na przyszłość

Pod takim hasłem już po raz dziesiąty warszawiacy oglądają projekty budynków, jakie w najbliższych latach powstaną w stolicy.

Warszawska architektura ma być elegancka, prosta, wręcz oszczędna w formie i nowoczesna – takie przynajmniej wrażenie robią prezentowane budowle. Próżno szukać na wystawie dzieł nawiązujących do rodzimych tradycji albo śmiałych projektów tworzonych z fantazją i twórczym rozmachem. Klockowate formy zawładnęły wyobraźnią zarówno architektów biurowców, wielkomiejskich osiedli mieszkaniowych, jak i – co najbardziej przykre – domów jednorodzinnych, które, notabene, coraz bardziej przypominają twierdze nie do zdobycia. Jeśli ta tendencja się utrzyma, już wkrótce nie będziemy mogli, patrząc na krajobraz, poznać, czy jesteśmy w Polsce, czy może w Niemczech lub USA. Nie wiem tylko, czy za granicą zobaczymy również okropny hotel Hilton, (pięciogwiazdkowy), który budowany jest na skraju Grzybowskiej i Wroniej.



ALICJA WYSOCKA

Projekt zagospodarowania ronda im. Dmowskiego, autorzy: Atelier 3 Chwalibóg, katedra Architektury Krajobrazu SGGW. Wyróżnienie II stopnia za proekologiczne rozwiązania, czyli „konsekwentnie przeprowadzoną zasadę dominacji zieleni o zróżnicowanych formach w kompozycji wielkomiejskiego wnętrza”.

Oczywiście na wystawie są też interesujące pomysły, zwłaszcza te na zagospodarowanie większej przestrzeni miejskiej: ronda Dmowskiego, pa-

sażu Wiecha, zachodniej pierzei pl. Piłsudskiego, Krakowskiego Przedmieścia czy ul. Żelaznej, która ma stać się... nowym salonem Warszawy. Niestety, w

„planach na przyszłość” zabrakło kompleksowych rozwiązań dla prawobrzeżnej części miasta. Chodzi nie tylko o zagospodarowanie przestrzeni miejskiej, ale też o projekty budynków z tzw. sfery publicznej, czyli edukacji, sportu, administracji. Na Pradze planowana jest jedynie rozbudowa Urzędu Pracy m.st. Warszawy i modernizacja Centrum Praha (na miejscu dawnego kina), podczas gdy na lewym brzegu Wisły powstają gmachy sądów, muzea, szpitale i ambasady. Dobrze że przynajmniej w stołecznym ratuszu planuje się budowę nowej nitki metra, która połączy prawo- i lewobrzeżną Warszawę. Na wystawie zaprezentowano też inne planowane rozwiązania komunikacji miejskiej.

Ekspozycja cieszy się ogromnym powodzeniem wśród warszawiaków, którzy oceniają, dyskutują, wybrzydzają i chwają (gdymy jeszcze mogli wybierać!). I za tę możliwość należy się organizatorowi, którym jest Centrum Łowicka, nasza wdzięczność.

AW

Wystawa „Plany na przyszłość” czynna jest w Bibliotece UW, ul. Dobra, do 10 maja, codziennie w godz. 10.00–19.00.

Nowa książka o ks. Jerzym

Rozdawał siebie

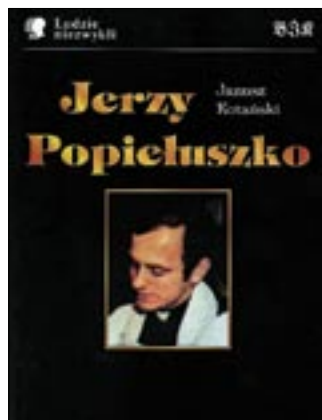
Śmierć ks. Jerzego Popiełuszki leżała w interesie najwyższych władz komunistycznych: generałów Jaruzelskiego i Kiszczaka – uważa autor najnowszej książki poświęconej zamordowanemu kapelanowi „Solidarności”.

Janusz Kotański jest pracownikiem Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej. Swoją książkę, zatytułowaną „Jerzy Popiełuszko”, napisał, sięgając do bogatych zbiorów archiwalnych. Dotarł m.in. do materiałów z konferencji z grudnia 1983 r., zorganizowanej przez Akademię Spraw Wewnętrznych i De-

partament IV MSW, gdzie płk Pietruszka mówił o „zagrożeniach ideologiczno-politycznych wynikających z działalności hierarchii i kleru Kościoła rzymskokatolickiego”, z którymi miano walczyć poprzez „obejmowanie kontrolą operacyjną księży (...) oraz prowadzenie konsekwentnych działań zmierzających do przecięcia ich aktywności”. Czy wobec tego można wierzyć w tajny spiszek oficerów MSW, którzy zamordowali ks. Jerzego? – pyta Kotański.

Autor nie ogranicza się w swej książce tylko do wątku zabójstwa, ale pokazuje całe ży-

cie ks. Popiełuszki na tle rzeczywistości PRL. Jego celem jest pokazanie starcia dwóch



logik: nienawiści i miłości oraz zwycięstwa tej drugiej. Kotański pisze o ks. Jerzym, że był człowiekiem, który rozdawał siebie, a do rzeczy nabytych nie miał żadnego przywiązania. Książka została wydana w ramach cyklu „Ludzie niezwykli”, zainicjowanego przez Bibliotekę św. Jadwigi Królowej. To cykl o wielkich walorach edukacyjnych i z tego powodu warto, by książką Kotańskiego zainteresowali się zwłaszcza nauczyciele i uczniowie.

AW

Janusz Kotański, „Jerzy Popiełuszko”, Wydawnictwo Test 2004

Młodzi o Eucharystii

Trzyście tysięcy apostołów

– Odpowiedziałem tylko na 10 pytań tego trudnego testu, po zasięgnięciu rady u księdza biskupa dorzuciłem jeszcze kilka odpowiedzi, ale wy byliście naprawdę bezkonkurencyjni – żartował ks. Tadeusz Bożelko podczas gali konkursu „Życ Eucharystią”.

W konkursie, którego finał odbył się 23 kwietnia w Szkole podstawowej nr 203 w Warszawie, wzięło udział prawie 13 tysięcy dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych z 19 diecezji. Osiem tysięcy tworzyło różną techniką plakaty i rysunki, ponad 4,5 tys. wybrało sprawdzian wiedzy, a 312 gimnazjalistów zgłosiło swoje prace fotograficzne. Konkurs zorganizował Eucharystyczny Ruch Młodych (ERM) z Pniew, którego sekretariat znajduje się w podwarszawskim Milanówku.

Uczestnicy konkursu plastycznego i fotograficznego mieli do wyboru trzy tematy: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem”, „Chrześcijanin nie może żyć bez Eucharystii” oraz „Przenajświętszy Sakrament to Słońce życia człowieka”.

– Wbrew pozorom to bardzo trudna tematyka, dotycząca jednej z największych tajemnic chrześcijaństwa, ale dzieci bardzo dobrze sobie poradziły – mówi s. Teresa Górczyńska, urszulanka szara, doradca metodyczny nauczycieli religii i jedna z organizatorek



ALICJA WYSOCKA

konkursu. Na dowód pokazuje wystawę nagrodzonych prac, którą można było oglądać przez cały tydzień w szkole nr 203 przy ul. Skorupki 8.

– Prace zadziwiają pomysłowością wykorzystanych materiałów, z których zostały wykonane, interpretacją tematów. Patrząc na nie, można kontemplanować tajemnicę Eucharystii odczytaną w codzienności – dodaje s. Bożena Kolczyńska, urszulanka szara i moderatorka krajowa Ruchu.

– Konkurs wiedzy, przeznaczony dla uczniów szkół podsta-

Nagrodzone prace plastyczne zaskakiwały interpretacją tematu i pomysłowością techniki

wowych, miał naprawdę dużą skalę trudności. Dzieci musiały odpowiedzieć m.in. na takie pytania: „Jak jest nazywana prośba Kościoła do Boga Ojca o zesłanie Ducha Świętego na chleb i wino, aby stały się one Ciałem i Krwią Chrystusa” i „Kto określił »chleb eucharystyczny« jako lekarstwo nieśmiertelności?”. Zwycięzcą okazał się 11-letni Filip Czop z Międzyrzecza w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, który odpowiedział prawidłowo na 47 z 60 pytań testu.

Warto zaznaczyć, że test finałowy odbył się przed samą ga-

lą, nerwy były więc bardzo napięte. Wszyscy zaproszeni do Warszawy goście mogli jednak po trudach podróży i sprawdzianie zjeść urszulańską pizzę i drożdżówki, obejrzeć Stare Miasto i pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem w kościele ss. sakramentek. Sama uroczystość wręczenia nagród była, za sprawą s. Bożeny i ks. Tadeusza Bożelki z wydziału katechetycznego warszawskiej kurii, niezwykle ciepła. Konkurs chwalił też obecny na gali bp Tadeusz Pikus i wizytatorki z mazowieckiego kuratorium oświaty. Laureaci wyjechali ze stolicy z rowerami, cyfrowymi aparatami fotograficznymi, discmanami, walkmanami i książkami, które ufundował Sekretariat ERM.

ERM został przeniesiony do Polski z Francji w 1925 r. przez św. Urszulę Ledóchowską. Opiera się na czterech zasadach: 1. Żyj Mszą Świętą! 2. Żyj Słowem Bożym! 3. Kochaj bliźnich! 4. Bądź trzyście tysięcy apostołem!

ALICJA WYSOCKA

NASI W KONKURSIE:

Iwona Rutkowska, SP w Teresinie – III miejsce w konkursie wiedzy (Agata Jaworska z Teresina – wyróżnienie).

Wyróżnieni w konkursie plastycznym: Monika Zajda – SP w Grójcu, Kasia Ziółkowska – SP w Teresinie, Artur Getke – SP nr 6 w Pruszkowie.

■ R E K L A M A ■

ETERYCZNA AKADEMIA SZTUKI

Marek Jaromski zaprasza

w piątki po godz. 22, na 96,5 fm

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, Nasz nr konta: 09102010130000060200027185, www.radiojosef.pl

PANORAMA PARAFII

Parafia Matki Bożej Królowej Polski w Jabłonnie

Dobre miejsce dla artystów

Nikt nie wie, kiedy i jak cudowny obraz Matki Bożej znalazł się w kościele w Jabłonnie. Tradycja mówi, że przed nim modlili się warszawiacy w czasie wojny polsko-boleszewickiej. To oznacza, że jest starszy od 80-letniej parafii.

Mieszkańcy Jabłonnicy myśleli o utworzeniu własnej parafii już w 1920 r., kiedy formalnie należeli do parafii w Chotomowie. Zawiazali komitet budowy kościoła, a kard. Aleksander Kakowski zgodził się na powstanie nowego ośrodka duszpasterskiego. Pierwszą Mszę św. w tymczasowej kaplicy odprawił kard. Kakowski w 1925 r.

Sierpniowy jubileusz

W tym też roku nadzedł akt erekcyjny powołujący parafię w Jabłonnie. Pierwszy proboszcz ks. Zygmunt Siedlecki od razu zabrał się do budowy kościoła. W 1926 r. wykonano fundamenty, trzy lata później ukończono prezbiterium. Ostatecznie prace budowlane ukończono już w czasie wojny. Gotowa świątynia przetrwała tylko dwa lata. W październiku 1944 r. wycofujące się wojska niemieckie wysadziły ją w powietrze. Pozostały po niej tylko żelbetowe filary. Wybuch zniszczył też dom parafialny i poważnie uszkodził plebanię.



PIOTR ŻYCIENSKI

Proboszczował 42 lata

Nowy proboszcz ks. Józef Abramowicz odprawił Msze św. najpierw w sali pobliskiego pałacu Potockich, potem w kaplicy urządzonej w wyremontowanej plebanii. We wrześniu 1947 r. powstał kolejny komitet budowy kościoła. Prace budowlane postępowały dość szybko i już siedem lat później bp Wacław Majewski konsekrował kościół. W kolejnych latach ks. Abramowicz, który proboszczował w Jabłonnie czterdzieści dwa lata, wyposażył świątynię. Na wieży kościoła pojawił się hełm, potem trzy dzwony. W ołtarzu głównym umieszczono obraz Matki Bożej, wydobyty z gruzów poprzedniej świątyni. Ufundowano ołtarze boczne, witraże, organy. Zmieniało się też otoczenie świątyni: powstał cmentarz z kaplicą oraz parking.

W 1987 r. ks. Abramowicz odszedł na emery-

turę. W parafii pozostał do śmierci w 1995 r. Parafianie pamiętają go jako dobrego kapłana i zapobiegliwego gospodarza. Wspominają, jak dbał o jabłonki, które rosły przed plebanią, jak uprawiał żyto na parafialnych polach...

Dom dla parafii

Kolejny proboszcz, ks. Edward Żmijewski, rozpoczął budowę dużego domu parafialnego na działce przylegającej do kościoła. Budowę kończył jego następca ks. prałat Tadeusz Wasiluk, który przyszedł do Jabłonnicy w 1993 r. Dom jest już gotowy, jednak ośmiotysięcznej parafii nie stać na jego uruchomienie i utrzymanie. Proboszcz zastanawia się więc, co w nim urządzić. Może ośrodek zdrowia? Dom opieki? Szkołę? Za tym ostatnim przemawia fakt, że w pobliżu jest dużo zieleni i boisko.

JOANNA JURECZKO-WILK

KS. PRAŁAT
TADEUSZ
WASILUK

Święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1964 r. z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Jako wikariusz pracował w Otwocku, Kutnie, Żąbkach i Ursusie. Był proboszczem w parafiach w Pustelniku Mińskim, Kołbieli oraz Mińsku Mazowieckim. Od 1993 r. jest proboszczem w Jabłonnicy.

Parafia w Jabłonnicy obchodzi w tym roku 80-lecie istnienia

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedyś na terenie parafii widać było przede wszystkim szklarnie, w których uprawiano kwiaty. Teraz przeważają komisy samochodowe. Przybywa nowych, dużych osiedli, w planach jest budowa kolejnych. Parafia zmienia nie tylko zewnętrzne oblicze. Mieszkańcy mają sporo pomysłów. Wiele z nich warto wykorzystać. Jednym z nich jest założenie koła teatralnego. Świeccy już wystawili „Betlejem” i sztukę związaną z Prymasem Tysiąclecia. Pomaga im w tym aktorka Ilona Kucińska. Naszymi parafianami, którzy są widocznymi w kościele, są też Danuta Stenka i Artur Żmijewski. Myślę, że warto wykorzystać tę profesjonalną pomoc i chęci amatorów. Może kiedyś w domu parafialnym powstanie sala teatralna, w której nasi parafianie będą wystawiać sztuki? Koło teatralne jest kolejnym sposobem związania ludzi z Kościołem.

Zapraszamy do kościoła:

- Msze św. w niedziele o godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00
- W dni powszednie o godz. 7.00, 18.00
- Nabożeństwo majowe – codziennie po Mszy św. wieczornej.